

Sygn. akt I ACa 799/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz SO del. Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko E. M. i A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 17 września 2013 r., sygn. akt I C 1325/11

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Ryszard Iwankiewicz Marta Sawicka Krzysztof Górski

I ACa 799/13

## UZASADNIENIE

M. P. dochodziła w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanych E. M. i A. M. kwoty 100.000 zł tytułem zachowku z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 17.06.2011r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż jako jedyny spadkobierca ustawowy po swoim ojcu A. K. (1) w całości nabyła spadek po nim, lecz do dnia dzisiejszego nie uzyskała żadnego składnika majątkowego z tego tytułu. Natomiast

pozwani otrzymali od spadkodawcy przed śmiercią darowiznę w postaci nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym w (...), której wartość według powódki wynosi 200.000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwani E. M. i A. M. wnieśli o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki kosztami procesu w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani przyznali okoliczność otrzymania darowizny, lecz podkreślili, iż w umowie wartość nieruchomości została określona na kwotę 6.000 zł, a wartość służebności dożywotniego korzystania przez darczyńcę z całej nieruchomości na kwotę 2.000 zł. Według pozwanych po otrzymaniu darowizny poczynili istotne nakłady na jej przedmiot, z uwagi na zły stan techniczny. Niezależnie od powyższego pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości w oparciu o treść art. 5 k.c. podnosząc iż powódka nie tylko nie utrzymywała ze spadkodawcą żadnych kontaktów ale wręcz ich odmawiała, nawet po tym jak spadkodawcy w 1997r. spłonął dom i nie miał gdzie mieszkać. To pozwani opiekowali się pozwanym przez ostatnie lata i byli dla niego rodziną.

Wyrokiem z dnia 17 września 2013 roku Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo częściowo, zasądzając od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 16 185 zł z ustawowymi odsetkami od 17 września 2013 roku i oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Nadto rozstrzygnięto o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Rozstrzygnięcie to oparto o następujące ustalenia faktyczne.

Sąd ustalił, że zmarły A. K. (2) posiadał z małżeństwa z J. G. jedno dziecko, córkę M. P. (obecnie lat 46).

Małżonkowie rozwiedli się gdy M. P. była jeszcze dzieckiem. M. P. zamieszkała z matką.

A. K. (2) nadużywał alkoholu i z tej przyczyny oraz z powodu awantur jakie urządzał A. K. (2) matka M. P. J. G. rozstała się z nim w burzliwych okolicznościach (jej ojciec noszący nazwisko W. pobił wówczas A. K. (1)).

Po rozstaniu z w/w rodziną, aż do śmierci A. K. (2) nadal nadużywał alkoholu.

Po rozstaniu z matką M. P., A. K. (1) zamieszkał w miejscowości W. i związał się z T. M. (1), z którą pozostawał kilkadziesiąt lat w nieformalnym związku aż do swojej śmierci. A. K. i T. M. (1) prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Pomiędzy A. K. (1) i jego rodziną, a rodziną T. M. (1), w szczególności jej synem, pozwanym A. M. i jego żoną E. M., wywiązały się pozytywne relacje. Małżonkowie A. i E. M. mieszkają w Ś..

A. K. (2) do osiemnastych urodzin córki M. P. nie utrzymywał z nią kontaktów. Nie płacił alimentów dobrowolnie i w związku z tym były sprawy sądowe, a alimenty na rzecz powódki były od niego pobierane przez komornika.

A. K. (2) na osiemnaste urodziny powódki chciał jej podarować pierścionek.

A. K. (2) nie został zaproszony przez córkę M. P. ani na ślub ani na chrzest jej dziecka.

Około 1997r. A. K. (1) spłonął dom, w którym wówczas mieszkał.

M. P. nie została zawiadomiona o tym, iż A. K. (1) około 1997r. spłonął dom.

Następnie A. K. (2) otrzymał od Lasów Państwowych dom w (...)

Powódka M. P. zainicjowała próbę kontaktu z ojcem, gdy miała około 30 lat. Mógł to być rok 1997r.-1998r. Poprosiła wówczas swoją matkę chrzestną mieszkającą w W., aby na swoje imieniny zaprosiła A. K. (1).

A. K. (2) na to spotkanie przyszedł z konkubiną T. M. (1). Nie był pod wpływem alkoholu.

Po tym spotkaniu już nigdy nie doszło do osobistego spotkania córki i ojca.

Drugi raz gdy M. P. odwiedziła swoją matkę chrzestną w W., A. K. (1) nie było i matka chrzestna poinformowała ją, że ojciec pojechał po drzewo.

Trzeci raz M. P. była na pogrzebie matki chrzestnej i po pogrzebie musiała pilnie wrócić do pracy, dlatego nie pojechała na tzw. stypę na zaproszenie Z. N..

M. P., poza w/w dwoma sytuacjami, więcej nie odwiedziła matki chrzestnej i nie przyjeżdżała do W. w celach odwiedzin do chwili śmierci ojca.

A. K. (2) informował S. B. o tym, iż chciałby nawiązać kontakt z córką, w czasie grilla. A. K. (1) pił wówczas alkohol.

A. K. (2) informował również swoją siostrę Z. N., iż chciałby aby córka się z nim spotkała; ponadto informował o tym rodzinę i znajomych: R. N., M. Ż. (1), A. i E. M..

Umową darowizny zawartą w formie aktu notarialnego z dn. 09.08.2005r. Rep. (...)A. K. (1) darował małżonkom E. M. i A. M. nieruchomość objętą księgą wieczystą Kw nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Goleniowie w postaci działki gruntu nr (...) o pow. 848 m<sup>2</sup> zabudowanej budynkiem mieszkalnym, gospodarczym w (...) Gmina S.. Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na kwotę 6.000 zł.

Ponadto w w/w umowie przyjmujący darowiznę pozwani A. M. i E. M. ustanowili na rzecz darczyńcy służebność osobistą polegającą na prawie do korzystania z całej nieruchomości. Wartość służebności strony określiły na kwotę 2.000 zł.

A. K. (2) chorował przewlekle. Około 2009r. jego stan zdrowia znacznie się pogorszył. Wówczas opiekowali się nim T. M. (1), jej syn A. M. i jego żona E. M. oraz jego siostra Z. N.. A. M. i jego żona E. przyjeżdżali do A. K. (1) kilka razy w miesiącu i według potrzeb np., aby zawieźć go na badania szpitala.

A. K. (2) zmarł 19.11.2009r.

Czynnościami pogrzebowymi na rzecz A. K. (1), w tym pod względem finansowym, zajęła się wyłącznie jego siostra Z. N..

Postanowieniem z dn. 06.09.2010r. Sąd Rejonowy w Goleniowie w sprawie z wniosku M. P. o stwierdzenie nabycia spadku po A. K. (1), stwierdził, iż po A. K. (1) zmarłym dnia 12.11.2009r. w G. w całości wprost nabyła M. P..

W dniu 07.12.2011r. pełnomocnik M. P. nadał na pocztę ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem należnego wzywającej zachowku po zmarłym ojcu A. K. (1) skierowane do E. i A. M..

Pełnomocnik małżonków M. pismem z dn. 16.06.2011r. odmówił zapłaty żądanej kwoty.

T. M. (1) nadal zamieszkuje w nieruchomości w(...)

Wartość rynkowa nieruchomość objętą księgą wieczystą Kw nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Goleniowie w postaci działki gruntu nr (...) o pow. 848 m<sup>2</sup> zabudowanej budynkiem mieszkalnym, gospodarczym w (...) Gmina S. wynosi 33.500 zł.

W oparciu o powyższe uzasadnienia sąd uznał że powództwo co do zasady okazało się słuszne okazało się słuszne.

jako podstawę prawną powództwa powołano normę art. 991 § 1 w zw. z art. 1000 § 1 Kodeksu cywilnego.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd zwrócił uwagę na to, iż sprawa o zachówek jako należąca do drogi postępowania cywilnego procesowego, w pełni podlega regułom tego postępowania, w tym zasadzie kontrydiktoryjności procesu zasadzającej się w treści art. 6 k.c. który stanowi, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne oraz art. 232 k.p.c. w myśl którego, strony są obowiązane

wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W związku z tym na stronie wytaczającej powództwo o zachówek spoczywa ciężar wykazania swojego twierdzenia, zarówno w zakresie rzeczowym, jak i co do wysokości kwoty dochodzonej tytułem zachowku.

W ocenie Sądu bezsporne było w niniejszej sprawie, iż powódka jako jedyna spadkobierczyni ustawowa spadkodawcy została powołana do całości spadku i że swojego udziału w spadku ani zachowku nie otrzymała. Ze względu na fakt otrzymania przez pozwanych darowizny doliczanej do spadku zgodnie z art. 1000 k.c.. Sąd zwrócił uwagę że pozwani niekwestionowanie powództwa co do zasady, podnosząc jedynie zarzut sprzeczności żądania z zasadami współzycia społecznego i kwestionując je co do wysokości.

Określając wysokość roszczenia o zachówek sąd w pierwszej kolejności stwierdził, iż skoro powódce przypadł cały spadek tj/ 1/1, to tzw. ułamkową podstawę zachowku stanowi  $\frac{1}{2}$  tego, do czego była uprawniona jako jedyna spadkobierczyni ustawowa (art. 991 § 1 k.c.).

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 993 k.c. darowizny co do zasady dolicza się do spadku przy obliczaniu zachowku, zaś pozwani nie wykazali, aby przedmiot darowizny objęty sporem w niniejszej sprawie, był objęty hipotezą normy art. 994 k.c. (tj aby darowizna miała charakter zwyczajowo przyjętej w środowisku spadkodawcy czy drobnej). Bezsporne było też to, że nie upłynął dziesięcioletni termin od dokonania darowizny, było bezsporne.

Stosownie do art. 993 k.c. i art. 995 k.c. sąd ustalił następnie wartość spadku według cen z daty orzekania o roszczeniach z tytułu zachowku.

Sąd wskazał, iż w skład spadku wszedł tylko jeden składnik to jest nieruchomości w (...) – działka gruntu o pow. 848 m<sup>(2)</sup> zabudowana budynkiem gospodarczym i domem mieszkalnym w wieku ok. 85 lat , w którym są dwa pokoje, kuchnia łazienka o łącznej pow. użytkowej 38 m<sup>(2)</sup> o wartości 33.500 zł.

Wobec powyższego Sąd uznał, iż powódce przysługuje żądanie zapłaty zachowku po ojcu A. K. (1) w kwocie 16.750 zł i jako odpowiadająca połowy wartości spadku.

Orzeczenie o odsetkach uzasadniono treścią normy art. 481 §1 k.c. odwołując się do poglądów wyrażanych w orzecznictwie, w myśl których roszczenie o zachówek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości według cen z daty orzekania o nim i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie.

orzeczenie o odpowiedzialności solidarnej znalazło swoją podstawę wg sądu pierwszej instancji, poprzez odpowiednie zastosowanie art. 1034§ k.c, Zdaniem Sądu odpowiedzialność pozwanych jest taka, jak odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe.

Natomiast w pozostałej części powództwo jako wygórowane należało oddalić – o czym orzeczono jak w pkt. II wyroku.

Według Sądu brak było podstaw do uznania, iż roszczenie powódki stoi w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.).

Sąd wskazał, że brak kontaktów pomiędzy spadkodawcą i jego córką niniejszą powódką jest niesporny. O wzajemnych relacjach powódki z ojcem przesądziło postępowanie samego spadkodawcy. Sąd wyeksponował zwłaszcza to, że brak osobistej styczności rodziców i dzieci nie sprzyja nawiązywaniu prawidłowych relacji rodzinnych i zarazem zwrócił uwagę że, to na spadkodawcy, jako rodzicu powódki, spoczywał nie tylko faktyczny obowiązek opieki nad dzieckiem, lecz również dbanie o jego rozwój, również emocjonalny, w tym poprzez osobiste kontakty.

W oparciu o materiał procesowy sąd uwypuklił to, iż spadkodawca i matka powódki rozstali się, gdy powódka miała około roku , gdyż spadkodawca urządzał awantury i nadużywał alkoholu, spadkodawcy nie realizował dobrowolnie obowiązku alimentacyjnego w stosunku do powódki. Sąd miał zatem na uwadze, iż powódka przez całe swoje dzieciństwo i okres dorastania, aż do 18 roku życia wychowywała się nie znając ani spadkodawcy i jego nowej rodziny.

Nikt nie szukał kontaktu z powódką. Sąd zwrócił też uwagę że pozwani nie starali się nawet zaprzeczyć okolicznościom przytaczanym przez powódkę i przesłuchaną charakterze świadka jej matkę.

W tych okolicznościach Sąd odniósł się również do twierdzeń strony pozwanej wskazujących na podnoszone przykłady prób nawiązania przez spadkodawcę bliższych kontaktów z córką. Sąd skonkludował iż nawet gdyby było tak, iż spadkodawca chciał podarować powódce pierścionek na 18 urodziny powódki, to wskazywanie w tym zakresie enigmatycznie na rozmowę telefoniczną wskazuje zdaniem Sądu jedynie na to, iż ze strony spadkodawcy nadal nie było realnych silnych potrzeb kontaktów z córką. Nic nie stało przecież na przeszkodzie aby to spadkodawca osobiście przyjeżdżał do powódki, osobiście zabiegał o kontakty, w tym na osiemnaste urodziny powódki.

Nic nie stało przecież na przeszkodzie, aby spadkodawca poprosił o pomoc w przekazaniu prezentu czy woli spotkania się komuś z rodziny, np. matce chrzestnej powódki. Tymczasem jak wynika z akt sprawy spadkodawca niewątpliwie deklarował chęć spotkania z córką, lecz nic nie robił, aby zamiar swój zrealizować- mówił o tym, lecz nie realizował swoich zamierzeń. Sąd wskazał nadto, iż nawet gdyby przyjąć, że spadkodawca usiłował przekazać córce pierścionek, a ona odmówiła przyjęcia i utrzymywania z nim kontaktów, to nie mogłaby w żaden sposób przesądzać o nagannym zachowaniu powódki albowiem powódka wiedziała o złym traktowaniu przez spadkodawcę jej matki i jej samej oraz o sprawach alimentacyjnych. W tych okolicznościach zdaniem Sądu nie powinno dziwić, iż młoda osoba stojąca u progu dorosłości zareagowałaby na nieudolną próbę kontaktu ze strony ojca odmową przyjęcia prezentu. Sąd podkreślił, iż dla powódki spadkobierca był osobą właściwie obcą, ale to zachowanie samego spadkodawcy do tego doprowadziło. W tych okolicznościach to że powódka nie zaprosiła spadkodawcy również na ślub i chrzest, nie może w żaden sposób stanowić o złej woli czy nastawieniu powódki względem spadkodawcy.

Sąd przyznał też rację powódce, iż skoro nikt nie zawiadomił jej o tym, że spadkodawcy spalił się w 1997r. dom, to okoliczność braku pomocy ze strony powódki w tym względzie nie może jej w żadnej mierze obciążać. W tych okolicznościach podjęcie przez powódkę, gdy miała około 30 lat, próby kontaktu ze spadkodawcą należy uznać za krok pojednawczy, taktowny i podjęty z wyczuciem.

Zdaniem Sądu nie mogło budzić zdziwienia, iż powódka mogła żywić niechęć czy czuć obawę czy skrupowanie w stosunku do kontaktu w miejscu zamieszkania spadkodawcy, gdzie mieszkała konkubina jej ojca i jej rodzina. W tych okolicznościach zaproponowanie spotkania na imieninach u chrzestnej nie może mieć negatywnego wydźwięku. Sąd uznał, iż jednostkowe zeznania obu stron na okoliczność, jaki ten kontakt miał przebieg, nie poparte żadnymi innymi dowodami, przy konflikcie procesowym stron nie mogą stanowić wiarygodnych dowodów na okoliczność przebiegu tego kontaktu, zarówno w relacji powódki, jak i pozwanych. W tych okolicznościach zdaniem Sądu istotnym jest wynik tego spotkania, to jest czy doszło do odnowienia kontaktów, czy nie. W ocenie Sądu do odnowienia kontaktów nie doszło. Wobec braku wiarygodnych dowodów na przyczyny tego stanu rzeczy zdaniem Sądu, obciążenie tą okolicznością wyłącznie powódki jest nieuprawnione.

Sąd uznał bowiem, iż to spadkodawca tak ukształtował wzajemne stosunki z powódką, nie dbając o nią stosownie ani gdy była dzieckiem, ani nastolatką, ani w jej życiu dorosłym. Według Sądu zarzuty pozwanych pod tym względem cechuje brak zdrowego krytycyzmu wobec postępowania spadkodawcy.

Dokonując oceny dowodów Sąd wskazał, że wydał wyrok opierając się przede wszystkim na dokumentach, autentyczność których nie była kwestionowana, na opinii biegłej oraz na osobowym materiale dowodowym. Ocenie Sądu poddane zostały też dowody z zeznań świadków i stron.

Zeznania powódki okazały się wiarygodne. Powódka w swoich zeznaniach, przeciwnie niż pozwani, wskazywała na 3-4 rozmowy ze spadkodawcą i jedną z jego konkubiną, których efektem miał być brak chęci spadkodawcy do dalszych kontaktów; te okoliczności jednak mają marginalne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Fakt braku kontaktów oraz ich przyczyna znajdowały natomiast oparcie w zeznaniach świadków, zatem w tej części uznano je za wiarygodne. Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować wiarygodność zeznań powódki na okoliczność spotkania spadkodawcy u matki chrzestnej na jej imieninach, gdyż okoliczność ta znalazła swoje potwierdzenie w dowodach z zeznań świadków i była przyznana przez strony. Wobec braku wiarygodnych dowodów przeciwnych Sąd nie znalazł podstaw do

zakwestionowania zeznań powódki, iż w W. była jeszcze jeden raz chcąc zobaczyć się ze spadkodawcą, lecz matka chrestna powiedziała jej że ojciec poszedł „do lasu” i nie ma go w domu, ani, że po pogrzebie matki chrestnej musiała wracać do pracy, dlatego nie pojechała na stypę.

Dowód z zeznań pozwanego A. M. Sąd uznał za wiarygodny jedynie w znikomej części: w zakresie w jakim świadek ten potwierdził okoliczności in fine bezsporne, iż powódka i spadkodawca spotkali się jeden raz u matki chrestnej powódki, że spadkodawca nadużywał alkoholu, że matka T. M. (1) nadal zamieszkuje w przedmiocie darowizny, że łączyły go ze spadkodawcą więzi niemal rodzinne, że opiekował się spadkodawcą w tym przed jego śmiercią. Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego, analogicznie jak w przypadku zeznań powódki na okoliczność treści rozmów telefonicznych, które miały się odbywać między powódką, a spadkodawcą czy jego matką T. M. (1). Sąd uznał bowiem, iż z uwagi na okoliczności rozpoznawanej sprawy, same zeznania pozwanego, nie poparte wiarygodnymi dowodami np. z bilingów, a zaprzeczone przez powódkę, nie mogą stanowić wiarygodnego dowodu na tę okoliczność, tym bardziej, że pozwany nie był bezpośrednim świadkiem tych wydarzeń, lecz według jego twierdzeń miał je znać z przekazu spadkodawcy i swojej matki. Z tych samych przyczyn, Sąd nie uwzględnił zeznań pozwanego w zakresie w jakim twierdził, że powódka miała na imieninach chrestnej zarzucać spadkodawcy, że jest pod wpływem alkoholu i nie chciała z nim rozmawiać. Sąd wskazał, że okoliczności tej w swoich zeznaniach nie potwierdziła świadek Z. N., która również była na tej uroczystości. Z tych samych przyczyn Sąd nie uwzględnił zeznań pozwanego w zakresie, w jakim jego matka miała go informować, że dzwoniła do powódki przed śmiercią spadkodawcy, aby poinformować ja o tym że spadkodawca jest chory. Sąd nie dał również wiary dowodowi z zeznań pozwanego, iż Z. N. miała informować go o tym, że powódka na pogrzebie swojej matki niepochlebnie wyrażała się o spadkodawcy i nie chciała go odwiedzić, gdyż okoliczność ta w ogóle nie wynika z dowodu zeznań świadka Z. N..

Sąd dowód z zeznań pozwanej E. M. również uwzględnił za ledwie w znikomej części. Sąd uwzględnił potwierdzoną przez pozwaną okoliczność relacji rodziny M. ze spadkodawcą, fakt opieki nad spadkodawcą, zamieszkiwania na stałe w Ś.. W części w jakiej przyznała, iż ona i pozwany A. M. nie informowali powódki o chorobie spadkodawcy. Zdaniem Sądu brak jest podstaw, aby uznać za wiarygodne twierdzenia tego świadka w zakresie w jakim twierdziła, iż powódka mogła odwiedzać spadkodawcę, gdy odwiedzała swoje matkę chrestną w W., o czym miało wiedzieć „całe W.”. Sąd zwrócił uwagę na znaczny stopień ogólnikowości; ponadto zeznania pozwanej na tę okoliczność nie zostały potwierdzone przez innych świadków. Analogicznie przedstawia się sytuacja z zarzutami pod adresem powódki, iż nie zainteresowała się ojcem po tym jak spłonął mu dom ok. 1997r.- skoro brak jest dowodów na to, iż ktoś poinformował o tym fakcie powódkę. Z analogicznych przyczyn, nie dano wiary zeznaniom tego świadka na okoliczności, iż słyszała rozmowy telefoniczne między powódką a matką pozwanego, w szczególności tę, w której powódka miała odmówić przyjazdu do spadkodawcy, gdy ten był w szpitalu w Z.. Sąd miał bowiem na względzie, iż pozwany nic nie mówił o okoliczności, że w bliskiej odległości w rozmowach telefonicznych z telefonu w domu spadkodawcy można słyszeć głos rozmówcy w tym w sposób pozwalający na odróżnienie, kto konkretnie rozmawia. Następnie Sąd zauważył, iż pozwana wypowiedziała to twierdzenie po dłuższym zastanowieniu, pomocniczych pytaniach Sądu, jakby szukając argumentów. W ocenie Sądu w tym zakresie zeznania pozwanej również nie polegały na prawdzie.

Zdaniem Sądu brak jest również podstaw do uznania twierdzeń pozwanej, iż spadkodawca nie nadużywał alkohol gdyż wszyscy świadkowie, pozwany i powódka fakt nadużywania alkoholu przez spadkodawcę jednoznacznie przyznali. Z tych też przyczyn Sąd dowód z zeznań pozwanej również i w tym zakresie uznał za całkowicie niewiarygodny.

Sąd dowód z zeznań świadka Z. N., R. N. i W. J. uznał za wiarygodne w całości. Świadek ten (siostra spadkodawcy) zeznawała w sposób wyważony, również na okoliczności niekorzystne dla obu stron..

Sąd nie znalazł również podstaw, aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadka M. Ź. (1)- w zakresie w jakim potwierdziła fakt opieki przez siebie i pozwanych nad spadkodawcą i utrzymywanie bliskich relacji ze spadkodawcą, nadużywanie alkoholu przez spadkodawcę, remont nieruchomości po 2005r., fakt przyjaźni ze spadkodawcą i jego konkubina T. M. (1). Sąd nie uwzględnił zeznań tego świadka w zakresie w jaki zeznała, iż z powódką miała rozmawiać telefonicznie T. M. (1). Sąd uznał bowiem analogicznie jak w przypadku oceny zeznań stron, iż świadek nie widziała z kim rozmawia T. M. (1), a skoro świadek nie znała powódki, to nie mogła poznać jej po głosie.

Sąd dowód z zeznań świadka S. B. uwzględnił w części. Sąd miał bowiem na uwadze, iż świadek sąsiad spadkodawcy w wspólnej nieruchomości budynkowej, miał przekonanie, że pozwani prowadzili remonty przed aktem darowizny. Następnie czasowo świadek ten umieścił ta okoliczność w okresie „5-6 lat temu” , co od chwili składania przez tego świadka zeznań w 2013r. wskazuje na rok 2006r.-2007r.,. zatem po 2005r. kiedy to została zawarta umowa darowizny. Z tych też przyczyn Sąd zeznania tego świadka w części w jakiej zeznał on, iż remonty były przed dokonaniem darowizny uznał za niewiarygodne.

Sąd nie znalazł podstaw aby odmówić wiarygodności zeznaniom tego świadka w pozostałym zakresie poza tym fragmentem, w jakim wnioskował z rozmowy, że spadkodawca próbował spotkać się z powódką, gdyż zdaniem Sądu tego typu wnioskowanie nie było niczym poparte.

Sąd zeznania świadka J. G. uwzględnił jedynie w zakresie w jakim była ona bezpośrednim świadkiem okoliczności związanych ze spadkodawcą i powódką. Sąd nie znalazł podstaw aby odmówić wiary zeznaniom tego świadka w zakresie w jakim twierdziła, iż rozstała się ze spadkodawcą gdyż awanturował się, nadużywał alkoholu, że spadkodawca nie płacił dobrowolnie alimentów i były ściągane przez komornika, że nie utrzymywał kontaktów z córką.

Dowód z opinii biegłej M. Z. okazał się wiarygodny w całości. Opinia została sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną popartą doświadczeniem zawodowym, oparta została na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, szczegółowo przez biegłą przeanalizowanego W ocenie Sądu opinia biegłej jest jasna i pełna, a ostateczne wnioski z niej płynące są logiczne.

Odwołując się do tego dowodu Sąd wskazał, iż powołana w sprawie biegła M. Z. prawidłowo ustaliła, że wszelkie nakłady na nieruchomość zostały poniesione po akcie darowizny zatem po 2005r. i podlegają one odliczeniu przy ustalaniu wartości darowizny. W zakresie czasookresu nakładów w/w ustalenia biegłej zgodne z ustaleniami Sądu jak w stanie faktycznym powyżej przedstawionym (o czym szerzej w rozważaniach odnośnie oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie) .

Według sądu biegła w pełni logicznie i przekonująco wyjaśniła w ustnej opinii uzupełniającej, przyjęte kryteria wyceny i określenie lokalizacji nieruchomości.

W ocenie Sądu powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie była w stanie wiarygodnie podważyć tego stwierdzenia biegłej.

W ocenie Sądu ustna opinia uzupełniająca wyjaśniła wszelkie wątpliwości wyartykułowane w zarzutach do opinii, a dalsze kwestionowanie opinii przez powódkę wynikało wyłącznie z tego, że opinia była dla niej niekorzystna, ponieważ obecnie nie zawiera żadnych braków. Z tych przyczyn wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lub uzupełnienie opinii oddalono.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu oparto stosownie do art. 100 k.p.c. na zasadzie stosunkowego ich rozliczenia.

Powódka wносиła o zapłatę kwoty 100.000 zł a powództwo wygrała co do kwoty 16.750 zł przyjąć należało, iż powództwo wygrała jedynie w 16,75%, a przegrała w 83,25%.

Po stronie powódki koszty procesu zamknęły się wartością 8.617 zł.

Po stronie pozwanej koszty procesu wyniosły 3.634 zł.

Powódce należy się od pozwanych zwrot kosztów procesu w zakresie w jakim proces wygrała 16,75% , co od kwoty 8.617 zł wynosi 1.443,34 zł.

Pozwanym należy się od powódki zwrot kosztów procesu w zakresie w jakim proces wygrali - 83,25% co od kwoty 3.634 zł wynosi 3.025,30 zł.

Po odjęciu od kwoty wyższej 3.025,30 zł kwoty niższej 1.443,34 zł, otrzyma się kwotę 1.581,96 zł, którą powódka jest zobowiązana zwrócić na rzecz pozwanych tytułem zwrotu kosztów procesu – o czym orzeczono jak w pkt. III sentencji wyroku

W sprawie należało rozstrzygnąć o nieuiszczonych przez żadną ze stron kosztach sądowych w postaci wynagrodzenia biegłej za sporządzenie pisemnej opinii w kwocie 2.548,65 zł (k. 215). W myśl art. 113 u.o.k.s. tego typu koszty podlegają rozliczeniu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. W rezultacie skoro powódka proces przegrała w 83,25%, to od kwoty 2.548,65 zł daje to 2.121,75 zł, która należało ściągnąć z zasądanego roszczenia, skoro zaś pozwani proces przegrali w 16,75% to od kwoty 2.548,65 zł daje to kwotę 426,89 zł, która należy pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Wyrok ten zaskarżyli apelacją pozwani w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu i kosztach sądowych. Wyrokowi zarzucono:

- naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 5 kc przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że brak jest podstaw do uznania, iż roszczenie powódki stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, chociaż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że uwzględnienie żądania powódki o zapłatę zachowku narusza normy moralne zawierające reguły postępowania między ludźmi, w tym postępowania w rodzinie, a także podstawowe zasady etycznego postępowania;

- naruszenie przepisów postępowania tj. przepisu art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez częściowe odmówienie wiarygodności zeznaniom pozwanych oraz zeznaniom świadka M. Ż. (1), chociaż osoby te zeznawały w sposób logiczny, rzeczowy i wiarygodny i brak jest podstaw do uznania, aby ich zeznania były niezgodne z prawdą, a jednocześnie przez bezkrytyczne danie wiary wszystkim zeznaniom powódki.

W oparciu o powyższe zarzuty wniesiono o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powódki w całości kosztami postępowania za obie Instancje, w tym kosztami zastępstwa procesowego pełnomocnika pozwanych według norm przepisanych.

Jako wniosek ewentualny sformułowano żądanie uchylecia wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazano, że dokonana przez Sąd I Instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie okoliczności spornych dotyczących przede wszystkim kontaktów spadkodawcy z powódką, w tym rozmów telefonicznych prowadzonych przez różne osoby z powódką, jest nieprawidłowa. Sąd nie podał, zdaniem skarżących, żadnych przekonujących powodów, dla których uznał zeznania pozwanego A. M. za niewiarygodne w części dotyczącej rozmów telefonicznych, które miały odbywać się między spadkodawcą i T. M. (1) a powódką. Fakt, iż zeznania te nie zostały poparte innymi dowodami nie może przesądzać o niewiarygodności tego dowodu. Pozwany zeznawał, że o zdarzeniach tych (rozmowach) wie z przekazów spadkodawcy i T. M. (1) i nie wiadomo dlaczego ta okoliczność miałaby stanowić o jego niewiarygodności. Jest oczywistym, że wobec upływu wielu lat, daty, a tym bardziej treść rozmów, nie mogą być potwierdzone żadnymi innymi dowodami. Nie uzasadnia to jednak, zdaniem skarżących, odmowy dania przez Sąd wiary zeznaniom pozwanego.

Brak jest także, zdaniem skarżących, podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom pozwanej E. M., w szczególności w zakresie dotyczącym rozmów telefonicznych pomiędzy powódką a T. M. (1). Oczywistym jest, że wiedza pozwanej na temat tego, z kim przez telefon rozmawiała T. M. (1) może opierać się na relacji samej T. M. (1), a nie tylko na zidentyfikowaniu głosu podczas trwającej rozmowy telefonicznej. Sąd nie ustalił jednocześnie, że T. M. (1) podała nieprawdę pozwanej, że rozmawiała przez telefon z powódką, ani też, że pozwana powiedziała nieprawdę na ten temat. Z tych samych względów za nieprawidłową uznać należy ocenę wiarygodności zeznań świadka M. Ż. (1).

Zdaniem skarżących Sąd dokonując oceny wiarygodności osobowych źródeł dowodowych a priori przyjął, że wszelkie twierdzenia powódki dotyczące jej stosunków ze spadkodawcą, przyczyn nie nawiązania kontaktów z ojcem, w tym



okoliczności spornych w zakresie rozmów powódki ze spadkodawcą i T. M. (1), zasługują na wiarę. Sąd bezkrytycznie ocenił te zeznania, chociażby w części, w której powódka podaje przyczyny odmowy nawiązania kontaktów z ojcem, np. że do spotkania nie doszło, gdyż spadkodawca pojechał „do lasu” albo że powódka spieszyła się do pracy. Sąd nie zauważył przy tym, że podane przez powódkę powody nienawiązania kontaktów ze spadkodawcą są jedynie pretekstami i w sposób oczywisty przemawiają za tym, że powódka faktycznie nie dążyła do spotkania z ojcem. Według wywodów apelacji Sąd próbując dokonać analizy przyczyn niedojścia do „odnowienia” kontaktów powódki z ojcem i uznając, że obciążenie tą okolicznością wyłącznie powódki jest nieuprawnione, w sposób niemający żadnego oparcia w materiale dowodowym usprawiedliwia powódkę i obciąża jedynie spadkodawcę winą za brak nawiązania relacji pomiędzy ojcem a córką.

Zarzucono też, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w istocie nie zawiera wyjaśnienia wprost, z jakich przyczyn Sąd uznał zarzut pozwanych o tym, że roszczenie powódki jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, za nie zasługujący na uwzględnienie. Sąd nie ustosunkował się do twierdzeń pozwanych w tym zakresie, zawartych m.in. w odpowiedzi na pozew. Pozwani wskazali bowiem, że żądanie powódki stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 kc z uwagi na to, że powódka nie wywiązywała się ze swoich obowiązków względem spadkodawcy, nie była zaangażowana w osobiste z nim kontakty, nie interesowała się nim, kiedy był w podeszłym wieku, był chory i wymagał opieki. Sąd nie uwzględnił tych twierdzeń pozwanych, w których powoływali się oni na to, że prawa uprawnionego do zachowku mają służyć urzeczywistnieniu obowiązków moralnych wobec swoich najbliższych, a więc osób, z którymi łączy spadkodawcę szczególna, bliska więź.

Sąd nie wyjaśnił także, dlaczego nietrafny jest zarzut pozwanych, iż uwzględnienie żądań powódki naruszyłoby normy moralne zawierające reguły postępowania między ludźmi, postępowania w rodzinie, a także podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Zdaniem apelantów zarzuty pozwanych w tym zakresie w zdecydowanej większości znalazły swoje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podkreślono za Sądem I instancji, że spadkodawca był dla powódki osobą obcą. Nie nawiązała się pomiędzy nimi żadna więź charakteryzująca stosunki pomiędzy rodzicem a dzieckiem. Fakt ten winien mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, niezależnie od przyczyn tego stanu rzeczy. Nie da się bowiem rozstrzygnąć w chwili obecnej kto i w jakiej części ponosi winę za to, że powódka nie nawiązała właściwej relacji ze swoim ojcem.

Twierdzenia powódki w tym zakresie nie mogą być zweryfikowane zeznaniami jej ojca, gdyż już nie żyje. Należy jednak zwrócić uwagę, że nawet, gdyby przyjąć, że spadkodawca ponosi winę za brak relacji z córką do czasu osiągnięcia przez nią pełnoletności, to nie można go taką wyłączną odpowiedzialnością obciążać za lata, w których powódka była już osobą dorosłą. Powódka w chwili śmierci swojego ojca miała 42 lata. Miała więc możliwość nawiązania bliskiej relacji z ojcem przez ponad 20 lat swojego dorosłego życia. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że nie chciała tych relacji nawiązać, gdyż za taką próbę nie można uznać jednorazowego spotkania, po którym nie skontaktowała się z ojcem, pomimo iż ten ucieszył się na to spotkanie.

Skarżący dodali, że nie może zniknąć z pola widzenia inna istotna okoliczność, którą Sąd całkowicie pominął w swoich rozważaniach dotyczących zastosowania przepisu art. 5 kc, a mianowicie fakt, iż to pozwani oraz matka pozwanego A. M., stanowili przez kilkadziesiąt lat dla spadkodawcy najbliższą rodzinę. Spadkodawca traktował pozwanych jak swoje dzieci, a oni go jak ojca. Z tych właśnie względów spadkodawca uczynił na rzecz pozwanych darowiznę, która wynikała z istniejących pomiędzy nimi więzi rodzinnych i była zgodna z zasadą etycznego i uczciwego postępowania w rodzinie, w myśl której majątek spadkodawcy winien przypaść najbliższej rodzinie, tj. osobom, z którymi wiązała spadkodawcę najbliższa więź.

W efekcie, zdaniem skarżących, rozstrzygnięcie Sądu I Instancji przyznaje korzyść finansową osobie, która dla spadkodawcy była właściwie osobą obcą kosztem osób, które były dla spadkodawcy osobami najbliższymi. Powinno przesądzać to, w ocenie skarżących, za przyjęciem, iż roszczenie powódki winno zostać w całości oddalone jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu wskazano, że ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, jak również samo postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo i zgodnie z przepisami postępowania cywilnego, a tym samym argumenty podniesione przez skarżących są całkowicie bezzasadne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 kpc, stwierdzono, że o przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów można mówić wtedy, gdy w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd zachodzą sprzeczności między poszczególnymi ustaleniami, czyli że stan ten w świetle materiału dowodowego nie stanowi harmonijnej całości z powodu błędów popełnionych przy ocenie dowodów oraz przy dokonywaniu poszczególnych ustaleń, zwłaszcza w zakresie logicznego wnioskowania. Zdaniem powódki w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd I instancji taka sprzeczność nie występuje.

Zarzut oparty na naruszeniu art. 233 § 1 kpc strona pozwana wywiodła przede wszystkim z faktu częściowego nieprzyznania przez Sąd waloru wiarygodności zeznaniom pozwanych oraz świadka M. Ż. (1). W apelacji skupiono się jednak niemal wyłącznie na wąskim rozważaniu kwestii rozmów telefonicznych pomiędzy powódką a T. M. (1) - gdzie sporna była zarówno treść jak i ilość przeprowadzonych rozmów.

Wbrew twierdzeniom skarżących, Sąd I instancji wyczerpująco uargumentował, dlaczego nie dał wiary zeznaniom pozwanej E. M. odnośnie tej kwestii. W uzasadnieniu wyroku wskazano bowiem wyraźnie, iż pozwana wypowiedziała swoje twierdzenia odnośnie rozmów telefonicznych "po dłuższym zastanowieniu, pomocniczych pytaniach Sądu, jakby szukając argumentów". Ponadto wiele pozostałych jej zeznań jest zupełnie oderwanych od rzeczywistości i nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach żadnych innych świadków lub stron - co nie może pozostawać bez wpływu całokształt oceny co do prawdomówności E. M..

Nadto podkreślono, iż dowód z przesłuchania stron postępowania jest co do zasady dowodem o charakterze posiłkowym, przeprowadzanym przez sąd tylko wtedy, gdy po przeprowadzeniu innych dowodów lub w ich braku pozostały nadal do wyjaśnienia fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowód taki nie powinien stanowić wyłącznej podstawy do ustalenia faktów (zwłaszcza spornych), tym bardziej, że każda ze stron jest zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy na swoją korzyść.

Podobnie należy ocenić zeznania A. M., który nie będąc bezpośrednim świadkiem rozmów telefonicznych, tylko powtarza zeznania pozwanej, które nie posiadają waloru wiarygodności, co wskazano wyżej a szczegółowo uzasadnił to Sąd Okręgowy.

Zwrócono też uwagę na fakt, że strona pozwana, która z faktu przedmiotowych rozmów telefonicznych stara się wywieść pozytywne dla siebie skutki prawne, nie sprostала wykazaniu tego, iż rozmowy te rzeczywiście miały miejsce ani przede wszystkim jaka była ich treść. Słusznie uznał bowiem Sąd, że wykazaniem takim nie mogą być jedynie chaotyczne zeznania samej pozwanej i ich potwierdzenia dokonywane przez osobę bezpośrednio zainteresowaną konkretnym rozstrzygnięciem w sprawie.

Argumenty pozwanego nie wykazały zatem, że Sąd faktycznie uchybił jakimkolwiek zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, wobec czego zarzut naruszenia przepisu art. 233 §1 kpc jest chybiony.

Odnosnie zaś zeznań świadka M. Ż. (1) w apelacji stwierdzono jedynie lakonicznie, iż ich ocena dokonana przez Sąd była nieprawidłowa "z tych samych względów" co u pozwanych. Takie uzasadnienie tej części zarzutu nie daje zatem możliwości do merytorycznego ustosunkowania się do niego.

Niezależnie od powyższego należy cały czas mieć na względzie, że tak jak wskazał Sąd I instancji, wspomniane rozmowy telefoniczne są jedynie marginalną kwestią. Istotny dla rozstrzygnięcia sprawy winien być natomiast całokształt relacji między powódką i jej ojcem oraz przyczyny trudności w tychże relacjach, które bezspornie leżą nie po stronie powódki lecz spadkodawcy. Jeśli spojrzymy na sprawę właśnie pod tym kątem, to nie sposób uznać, że zachowania powódki wobec ojca były choćby w najmniejszym stopniu niewłaściwe i że mogą pozbawiać ją prawa do zachowku na gruncie art. 5 kc. Wręcz przeciwnie - w tych specyficznych relacjach to właśnie powódka wykazywała się większą aktywnością i

działaniami mającymi na celu poprawę stosunków. A. K. (1) ewentualnie ograniczał się natomiast głównie do rozmów z kolegami, w których miał stwierdzić, że chętnie by się zobaczył z córką, co nie zostało wykazane.

Nie mogą też ostać się zdaniem powódki twierdzenia zawarte w apelacji, jakoby nie dało się w chwili obecnej rozstrzygnąć kto ponosi winę w zaistnieniu oziębłych relacji między powódką a spadkodawcą, a to z uwagi na śmierć A. K. (1). Należy bowiem wskazać, że mimo oczywistego braku możliwości przeprowadzenia dowodu z przesłuchania spadkodawcy, nie mamy jednak do czynienia z niemożnością dowodzenia wskazanych wyżej kwestii. Istnieją przecież inne środki dowodowe, w oparciu o które możliwe jest odtworzenie, a następnie kompleksowa ocena relacji zaistniałych między powódką a jej ojcem. W toku niniejszego procesu Sąd Okręgowy w Szczecinie oparł się na właśnie takim materiale dowodowym, który okazał się wystarczający do prawidłowego rozstrzygnięcia także tej kwestii.

Wreszcie podniesiono, że wprawdzie judykatura oraz piśmiennictwo dopuszczają możliwość obrony strony pozwanej opartej na art. 5 kc, jednakże zakres zastosowania tego przepisu w sprawach o zachowek powinien być wąski. Odwołując się do judykatury stwierdzono, że ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych. Odwołano się też do zasady, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużycia prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia.

Mając na względzie przedstawione wyżej rozważania, należy uznać, iż działania powódki stanowią realizację przysługujących jej praw i w żadnej mierze nie może być mowy o przekroczeniu granic wyznaczonych przez art. 5 kc. M. P. niestety zmuszona została do dochodzenia na drodze sądowej wszelkich swoich praw, które ustawodawca wiąże z faktem najbliższego pokrewieństwa istniejącego między rodzicami a dziećmi. Tak było zarówno przed uzyskaniem przez nią pełnoletności, gdy otrzymywała świadczenia alimentacyjne od swojego ojca ściągane w drodze egzekucji komorniczej, jak również teraz, gdy po śmierci A. K. (1) zmuszona była wystąpić z powództwem o należny jej zachowek, w związku z wyzyciem się przez ojca majątku przed otwarciem spadku.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a na jego podstawie wywiódł niewadliwe ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy czyni częścią własnego stanowiska w sprawie, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego prezentowania oraz dodatkowego roztrząsania wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych środków dowodowych.

Prawidłowa, a zarazem wyczerpująca jest również przedstawiona przez Sąd Okręgowy ocena prawna powództwa. Stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie jako aprobowane w całości przez Sąd odwoławczy także nie wymaga obecnie ponowienia, czy też uszczegółowienia.

Ocenę zarzutów skargi apelacyjnej rozpocząć należy od analizy tych, które dotyczą prawidłowości oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd pierwszej instancji na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. Dopiero bowiem przesądzenie kwestii prawidłowości ustaleń faktycznych determinuje możliwość dokonania oceny zarzutów dotyczących poprawności zastosowania prawa materialnego.

Zarzuty skarżących oparte o treść art. 233 §1 k.p.c., dotyczą wadliwej ich zdaniem oceny wiarygodności zeznań świadka M. Ż. oraz zeznań pozwanych i powódki. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje jednak na to, że w objętym apelacją zakresie Sąd Okręgowy nie podważał wiarygodności tych źródeł dowodowych, a jedynie sformułował oceny dotyczące ich mocy dowodowej. W orzecznictwie i nauce prawa odróżnia się te dwa pojęcia i definiuje się moc dowodową jako siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych

na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność natomiast jest rozumiana w orzecznictwie jako zespół cech określonego środka dowodowego, pozwalający na uznanie, że zasługuje on na wiarę (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 marca 2013 roku, III AUa 1431/ 12, Lex nr 1322011).

Brak wiarygodności zeznań świadka od strony oznacza zatem przypisanie tym zeznaniom cechy fałszywości. Brak mocy dowodowej zaś oznaczać będzie, że nawet jeśli według zeznającego (subiektywnie) jego relacja oddaje w dobrej wierze, w sposób najwierniejszy, stan jego wiedzy na temat faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, to w okolicznościach sprawy nie można uznać jej za przekonujące źródło wiedzy co do rzeczywistego przebiegu objętych dowodem zdarzeń.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w odniesieniu do zeznań świadka M. Ż. (1) jak i co do zeznań pozwanych, jako zasadniczą okoliczność podważającą moc dowodową, wskazał to, że wymienione osoby swoją wiedzę na temat przebiegu rozmowy (rozmów) między powódką a T. M. (1) czerpały wyłącznie z relacji osoby trzeciej (matki pozwanego), nie uczestniczyły bezpośrednio w tej rozmowie a w szczególności nie słyszały słów powódki. Zatem fakty, które są przez to osoby prezentowane przed Sądem, nie wynikają z bezpośrednich obserwacji zeznających, lecz pochodzą z przekazu od osoby trzeciej. Nie można zaś wykluczyć tego, że przekaz ten nie był ścisły czy też był zabarwiony emocjami lub negatywnym nastawieniem do powódki. To zaś rzutuje na moc dowodową zeznań w konfrontacji z pozostałą częścią materiału procesowego, zwłaszcza zeznaniami powódki.

Zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. należało zatem wykazać, że Sąd oceniając dowody, uchybił zasadom logiki, doświadczenia życiowego, bądź też nie wziął pod uwagę całokształtu materiału dowodowego. Wywodu takiego w apelacji nie przeprowadzono. Zasadnie wskazuje strona powodowa, że w apelacji w istocie przedstawiono wyłącznie własną ocenę dowodów. Zeznania pozwanych i wymienionego w apelacji świadka co do przebiegu rozmowy telefonicznej między powódką a matką pozwanego nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach dowodowych. Powódka w swoich zeznaniach wskazywała natomiast na rolę matki pozwanego - konkubiny jej ojca, w trakcie jej spotkania ze spadkodawcą, dostrzegając w zachowaniu tej osoby dążenie do kontrolowania przebiegu spotkania ojca z córką, czy też swoistą wrogość co do swojej osoby. W tym kontekście podważanie przez Sąd pierwszej instancji możliwości ustalenia stosunku powódki do jej ojca wyłącznie na podstawie twierdzeń świadka i pozwanych (opartych na wiedzy uzyskanej od T. M. co do przebiegu rozmowy telefonicznej), nie może być też uznane za kolidujące z zasadami doświadczenia życiowego czy też z zasadami logiki. Przeciwnie, uznać należy iż ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji w tym zakresie, uwzględnia w sposób należyty realia sprawy, wzajemne relacje między zainteresowanymi osobami oraz lokuje tę kwestię w sposób prawidłowy w kontekście zasad doświadczenia życiowego.

Te same uwagi dotyczą poruszanej w apelacji kwestii braku waloru wiarygodności przypisanego zeznaniom pozwanego co do treści rozmowy telefonicznej powódki z jej ojcem. Z zeznań pozwanego nie wynika w szczególności, by ojciec powódki w sposób szczegółowy i spontaniczny relacjonował całość rozmowy, czy też komentował reakcje powódki. W rezultacie brak podstawy, by uznać, że Sąd sprzecznie z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego ocenił walor procesowy w istocie lakonicznej relacji pozwanego co do jego wiedzy o kontaktach powódki z ojcem.

Dodać należy, że na walor procesowy zeznań pozwanego wpływać powinna (nie poruszana w apelacji a dostrzeżona trafnie przez Sąd I instancji) istotna sprzeczność jego zeznań z zeznaniami świadka Z. N. co do przebiegu bezpośredniego spotkania powódki i jej ojca i zarzutów powódki co do stanu nietrzeźwości spadkodawcy. Sprzeczności z pozostałą częścią materiału procesowego uznanego za wiarygodny muszą negatywnie wpływać na ocenę rzetelności relacji pozwanego również w tych płaszczyznach, w których (wobec braku innych dowodów) nie można zeznań pozwanego skonfrontować z innymi źródłami.

Nie można z kolei uznać, że wadliwie Sąd ocenił zeznania powódki. Sąd Okręgowy wskazał bowiem racje, dla których uznał, że wyjaśnienia powódki co do kolejnej nieskutecznej próby spotkania z ojcem oraz braku uczestnictwa w stypie po pogrzebie jej matki chrzestnej uznał za wiarygodne. Nie wynika z uzasadnienia, by Sąd dokonał oceny a priori w tym zakresie (jak zarzucono w apelacji). Skarżący z kolei nie przedstawili argumentów wskazujących, że w tej części

zeznania powódki nie polegają na prawdzie i w istocie zdarzenia związane z kolejnymi wizytami powódki w W. miały inny przebieg lub by powódka unikała kontaktu z ojcem.

Z tych przyczyn nie można uznać, by zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. znajdował uzasadnienie.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia normy art. 5 k.c. przypomnieć należy, że zgodnie z tym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Oceniając zarzuty apelacji w tym zakresie należy za punkt wyjścia wziąć pod uwagę utrwalony i wielokrotnie wyrażany w orzecznictwie i nauce pogląd, zgodnie z którym odmowa udzielenia ochrony prawnej z powołaniem się na normę art. 5 k.c. z uwagi na jej wyjątkowy charakter, musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle uznawanych w społeczeństwie wartości.

Norma art. 5 k.c. stanowi regulację wyjątkową, wskazującą na sytuacje, w których żądanie osoby, której formalnie przysługuje prawo podmiotowe (uprawniające do żądania określonego zachowania od innego podmiotu) nie będzie uznane przez system prawny za wykonywanie takiego prawa z uwagi na kolizję z innymi wartościami. Wśród tych wartości ustawa wymienia zasady współżycia społecznego.

Pojęcie zasad współżycia społecznego jest ogólnie definiowane najczęściej jako całokształt norm moralnych i obyczajowych obowiązujących w społeczeństwie (akceptowanych przez ogół członków społeczności).

Skarżący zarzucając sprzeczność dochodzonego roszczenia z zasadami współżycia społecznego winni więc (zgodnie z art. 6 k.c.) wykazać, jakie reguły moralne lub obyczajowe są przez powódkę naruszane przez zgłoszenie objętego pozwem roszczenia.

Sprzeczności żądania zapłaty zachowku z zasadami współżycia społecznego pozwani upatrują w tym, że powódka nie przejawiała dostatecznych, ich zdaniem, starań, by (będąc dorosłą osobą) nawiązać prawidłowe relacje z ojcem oraz zaopiekować się nim w trakcie choroby. Znaczna część wywodów apelacji koncentruje się na tezie, że to pozwani stali się faktycznie najbliższą rodziną ojca powódki łącząca ich ze zmarłym bliska więź a w obliczu jego postępujących schorzeń nie opuścili go i otoczyli troskliwą opieką. W tym kontekście wprost sformułowano sugestię, że uwzględnienie powództwa o zachówek powodować będzie wzbogacenie osoby od faktycznie obcej dla spadkodawcy.

W orzecznictwie i nauce nie budzi obecnie wątpliwości to, że roszczenie o zachówek w konkretnym przypadku może być uznane za sprzeczne z art. 5 k.c. (por. np. P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2010, s. 353-361 i tam cytowane orzecznictwo).

Jednocześnie akcentuje się, że odmowa zapłaty zachowku z powołaniem się na normy art. 5 k.c. może nastąpić jedynie wyjątkowo, w szczególnie uzasadnionych sytuacjach, wskazując przede wszystkim na jurydyczny charakter (specyfikę) tego roszczenia. Podkreśla się, że prawo do zachowku służy uczynieniu zadość (wynikającym z ugruntowanych w społeczeństwie norm obyczajowych moralnych) powinnościom majątkowym spadkodawcy wobec osób najbliższych (połączonych z nim najściślejzym stosunkiem pokrewieństwa lub węzłem małżeńskim).

Przyjmuje się, że każda osoba ma (co najmniej moralny) obowiązek wspierania najbliższej rodziny, z czego wyprowadza się między innymi obowiązek pozostawienia korzyści ze spadku. Zachówek zatem ma złagodzić skutki odmiennych od ugruntowanego społecznie modelu, rozporządzeń majątkowych na wypadek śmierci, przyznając spadkobiercom ustawowym wierzytelność nawet wbrew woli spadkodawcy. To samo dotyczy darowizn, wprawdzie dokonanych za życia spadkodawcy, jednak istotnie wpływających na stan i wartość masy spadkowej.

Dostrzec należy, że spadkodawca wprawdzie może uprawnionego pozbawić prawa do zachowku przez wydziedziczenie, lecz ustawa wąsko określa przyczyny tego aktu (art. 1008 k.c.). Wynikające z tej normy istotne ograniczenie spadkodawcy w zakresie dopuszczalności wydziedziczenia stanowi dodatkowy argument dla przyjęcia, że

zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do roszczenia o zachówek może nastąpić jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Zwłaszcza wykładnia tej normy nie może prowadzić do obejścia ograniczeń wynikających z art. 1008 k.c.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego przedstawionego pod osąd w niniejszej sprawie, odrzucić należy w pierwszej kolejności tezę o sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego opieraną o fakt, iż to pozwanych a nie powódkę, faktycznie łączyła ze spadkodawcą ścisła i bliska więź rodzinna. Trafnie bowiem podnosi strona powodowa, że fakt ten uzasadniał w świetle materiału dowodowego darowiznę na rzecz pozwanych, dokonaną przez ojca powódki a obejmującą de facto jedyny istotny składnik jego majątku. Zapewnienie więzi rodzinnej ojcu powódki oraz otoczenie go opieką i troską przez pozwanych (a więc zachowanie zgodne z normami moralnymi) nie może jednak samo przez się pozbawiać praw powódki opartych o treść art. 991 k.c., skoro należy ona do osób najbliższej spokrewnionych ze spadkodawcą i to wobec niej spadkodawca posiadał opisane wyżej powinności.

Pozostała część argumentacji zawartej w uzasadnieniu apelacji również nie może uzasadniać żądania oddalenia powództwa. Oparcie tezy o sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia tylko ze względu na nieukształtowanie się między powódką i jej ojcem właściwych relacji rodzinnych nie może świadczyć o nadużywaniu prawa przez powódkę, skoro do braku właściwych więzi doszło pierwotnie w wyniku porzucenia rodziny przez ojca powódki i eksponowanego w uzasadnieniu Sądu Okręgowego braku jego zainteresowania w wywiązywaniu się z powinności rodzicielskich.

Późniejsze, opisywane przez pozwanych incydentalne i w istocie iluzoryczne czy też niekonsekwentne próby nawiązania kontaktu z dorosłą już córką nie mogą zmienić tej oceny. Nie wynika bowiem z materiału procesowego, by powódka w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego odrzucała te próby lub doprowadziła do ich fiaska, czy też zachowywała się w stosunku do ojca w sposób budzący dezaprobatę w świetle przyjętych powszechnie wzorców obyczajowych i moralnych.

Przeciwnie – z materiału procesowego wynika, że powódka podjęła własną inicjatywę w celu nawiązania bliższych relacji z ojcem i doprowadziła do spotkania z nim, a jednocześnie jej zachowanie wobec spadkodawcy w żadnym razie nie naruszało przyjętych w społeczeństwie wzorców kultury osobistej w relacjach interpersonalnych.

W rezultacie sam fakt, iż bliższa więź ostatecznie nie została nawiązana, nie może w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki czynić sprzecznym z zasadami współżycia społecznego roszczenia o zachówek, skoro brak jest argumentów wskazujących na to, że do nawiązania tych relacji nie doszło wskutek niewłaściwego (sprzecznego z wzorcami moralnymi) zachowania powódki.

Nie są też uzasadnione sugestie strony skarżącej odwołujące się do braku zainteresowania powódki stanem zdrowia ojca i braku zapewnienia opieki zwłaszcza w czasie choroby poprzedzającej jego śmierć. Z materiału procesowego nie wynika bowiem, by ojciec powódki został pozbawiony takiej opieki przez osoby sobie najbliższe. Przeciwnie - z zeznań pozwanych wynika, że był on otoczony troskliwą opieką do chwili śmierci zarówno przez swoją partnerkę jak i zwłaszcza przez pozwanych. Brak jest natomiast w materiale procesowym argumentów wskazujących na to, by powódka odmówiła kiedykolwiek prośbie o opiekę lub pomoc ze strony ojca lub by wiedząc o jego krytycznym stanie zachowała się wobec niego w sposób urągający regułom moralnym. Stąd też również ta część wywodów skarżących nie może zmieniać oceny roszczeń pozwu.

Reasumując - nie można uznać za uzasadnione tych wywodów skarżących, które sugerują, że w wyniku wyroku powódka uzyska korzyść sprzecznie z zasadami współżycia społecznego gdyż była osobą faktycznie obcą dla spadkodawcy. Norma art. 991 k.c. jak wskazano wyżej przyznaje prawo do zachowku zstępny spadkodawcy (eksponuje więc pokrewieństwa niezależnie od tego, jak ścisłe więzi psychiczne łączyły ich ze zmarłym). Skoro zaś powódka nie porzuciła ojca i nie spowodowała swoim zachowaniem zerwania więzi rodzinnych, to nie można uznać, że dochodząc zachowku postępuje sprzecznie z zasadami współżycia społecznego tylko z tej przyczyny, że więzi te nigdy nie zostały w sposób prawidłowy ukształtowane.

Z przedstawionych przyczyn brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył normę art. 5 k.c.

Wobec stwierdzenia bezzasadności apelacji, stosując normę art. 385 k.p.c. orzeczono o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono stosując normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Pozwani przegrali postępowanie apelacyjne w całości stąd też stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu są zobligowani do zapłaty całości kosztów procesu poniesionych przez powódkę. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone jako 75% stawki minimalnej adekwatnej dla wskazanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia. Ustalenie wynagrodzenia w tej kwocie znajduje uzasadnienie w treści §6 pkt. 5 w zw. z §2 ust 1 i §13 ust.1 pkt. 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. 2013 roku, poz. 461)

- Ryszard Iwankiewicz - - Marta Sawicka - - Krzysztof Górski -